Biełyje rozy – Biesiada

Znalazłem te kwiaty w mroźny dzień
W kafejce niedużej,
Leżały samotnie od kilku chwil,
Dlaczego? Kto wie?

Nie mogłem zostawić ich, bo wiem,
Że te białe roże
Przypomną mi ciebie z tamtych dni,
O których wciąż śnię.

Nie mogłem zostawić ich, bo wiem,
Że te białe roże
Przypomną mi ciebie z tamtych dni,
O których wciąż śnię.

Biełyje rozy, biełyje rozy,
Jakże nie kochać was?
Kiedy dokoła śniegi i mrozy,
Tęsknie za wami nie raz.
Ludzie kupują białe bukiety
Tylko na kilka chwil,
A kiedy zwiędną i zniknie ich biel,
To nawet nie wspomni ich nikt.

Byliśmy ze sobą krótko tak,
A mogliśmy dłużej,
Nie chciałaś uwierzyć w miłość mą;
Odeszłaś, jak sen.

Pamiętam już tylko ust twych smak
I te białe róże,
Te, ktorych nie wzięłaś… Płaczę, gdy
Wspominam ten dzień.

Pamiętam już tylko ust twych smak
I te białe róże,

Te, ktorych nie wzięłaś… Płaczę, gdy
Wspominam ten dzień.

Biełyje rozy, biełyje rozy,
Jakże nie kochać was?
Kiedy dokoła śniegi i mrozy,
Tęsknie za wami nie raz.
Ludzie kupują białe bukiety
Tylko na kilka chwil,
A kiedy zwiędną i zniknie ich biel,
To nawet nie wspomni ich nikt.

Biełyje rozy, biełyje rozy,
Jakże nie kochać was?
Kiedy dokoła śniegi i mrozy,
Tęsknie za wami nie raz.
Ludzie kupują białe bukiety
Tylko na kilka chwil,
A kiedy zwiędną i zniknie ich biel,
To nawet nie wspomni ich nikt.

Słowa: tradycyjna
Muzyka: tradycyjna